

Zmierzch hegemonia

23 marca 2023

Dla ekonomistów, a nie ekonomopropagandzistów, od początku było jasne, że sankcje bardziej uderzą w UE niż w Rosję. Sankcje wobec Rosji narzucone przez USA i podjęte przez KE mają jeszcze jeden pomijany w analizach strategiczny cel USA.

Nie dopuszczenie do uzyskania przez Europę pozycji niezależnego gospodarczego rywala Stanów Zjednoczonych. Doktryna polityczna USA za główny cel stawia zachowanie hegemonistycznej pozycji USA w świecie, a zgodność co do stosowania wszelkich dostępnych środków działania na rzecz jej utrzymania jest jednym z niewielu konsensusów między demokratami i republikanami.

W rzeczywistości pozycja hegemonistyczna USA jest nie do utrzymania wobec nowo kształtujących się światowych relacji gospodarczych i politycznych. Chociaż trzeba mieć świadomość, że USA są gotowe wywołać wiele konfliktów na świecie, mając na celu podtrzymanie pozycji dominatora.

Obecnie jednym z głównych celów CIA jest doprowadzenie do obalenia premiera Indii Modiego, który podjął współpracę z Rosją i innymi krajami sprzeciwiającymi się uznawaniu dolara jako światowej. Cenę życia za takie pomysły zapłacili Husajn i Kaddafii. CIA odniosło też niewątpliwy sukces na polu dywersji demokratycznej w wyborach w Brazylii doprowadzając do przegranej byłego prezydenta Bolsonaro. Lula jest bliższy USA, jednak także nie poszedł na całość w dołączeniu do państw wspierających wojenne wysiłki Ukrainy, nie wprowadził także sankcji wobec Rosji, szkodliwych dla gospodarki Brazylii.

Obserwowana jest konsolidacja grupy państw rozwijających się Brazylii, Rosji, Indii, Chin i Południowej Afryki, w skrócie BRICS, wokół głównego celu, jakim jest stworzenie nowego systemu walutowego. Państwa skupione w BRICS podważają rolę

dolara jako pieniądza światowego. Pomimo prowadzonych przez USA intensywnych prób skłócania krajów skupionych wokół idei zwiększania roli państw rozwijających się w światowych instytucjach finansowych, BRICS stale się rozszerza o nowe kraje, które dostrzegają większe korzyści gospodarcze z utrzymywania relacji handlowych z państwami skupionymi w BRICS, biorąc pod uwagę np. ofertę uczestnictwa w kuszącej chińskiej wizji współczesnej wersji Jedwabnego Szlaku zawartej w projekcie Belt and Road Initiative BRI, niż w podporządkowywaniu się polityce USA, które zamiast klarownej oferty współpracy gospodarczej wysyła sygnały o sankcjach, jakie mogą być skierowane przeciwko krajom krnąbrnym z punktu widzenia hegemonistycznej polityki USA.

Coraz więcej krajów dotychczas zdominowanych przez USA zaczynają się uwalniać od strachu przed sankcjami lub zbrojnymi interwencjami dominatora. Symptomatyczne jest zainteresowanie Arabii Saudyjskiej i Argentyny włączeniem się w struktury BRICS. Mówi się też o kolejnych 13 krajach starających się o przyłączenie do BRICS. Trzeba pamiętać, że Arabia Saudyjska była pierwszym krajem eksportującym ropę, który w latach 1970. przyjął dolara jako walutę rozliczeń transakcji eksportowych. Petrodolary stały się pieniądzem światowym. Obecnie Arabia Saudyjska, dotychczasowy filar pozycji petrodolarów zgodziła się rozliczać transakcje handlowe z Chinami w juanach i nie jest to wyjątek w grupie krajów eksportujących ropę.

Żeby rozwalić sojusz państw skupionych w BRICS, USA potrzebowałyby wywołać militarny konflikt światowy. Czy USA rządzone przez neokonserwatystów w obronie upadającej pozycji USA w świecie pójdzie na to, wciągając w konflikt NATO – oto jest pytanie. Tym razem konflikt mógłby sięgnąć także, bezpiecznego dotąd we wszystkich konfliktach, terytorium USA, co jest pewnym hamulcem militarystycznych zapędów neokonserwatystów obecnie rządzących w USA.

Pozbawienie dolara roli waluty światowej w połączeniu z

narastającym zadłużeniem i problemami strukturalnymi przedsiębiorczości i bankowości oraz konfliktami społecznymi bardzo osłabia hegemonistyczną pozycję USA. Można więc się spodziewać wielu rozpaczliwych prób ze strony USA ratowania swojej pozycji i pozycji dolara wywoływaniem konfliktów w różnych częściach świata.

Paradoksalnie, prowadzeniem proxywar na Ukrainie USA pogorszyło swoją globalną pozycję, wywołując efekt konsolidacji relacji rosyjsko-chińskich i umacniając pozycję Rosji w Azji.

Jeśli ktoś uważa Putina za naiwniaka czekającego z założonymi rękami na działania Bidena wymierzone w Rosję, to bardzo się myli. Rosyjska dyplomacja i agentura pracują w pocie czoła nad tworzeniem konfliktowych sytuacji w różnych częściach świata mających odciągać uwagę USA od sytuacji na Ukrainie. Weźmy np. wpływanie Rosji na relacje USA-Turcja i konflikt w Syrii, gdzie USA wspierają skonfliktowanych z Turcją Kurdów. Co prawda oferty nałożenia sankcji, jakże mogłoby być inaczej, złożone przez USA Turcji na wypadek podtrzymywania dobrych relacji z Rosją, ostudziły nieco zapał prezydenta Erdogana do zacieśniania tych relacji, ale kontakty dyplomatyczne trwają.

Służby rosyjskie na konto sukcesów mogą przypisać bardzo sprawne i skuteczne konfliktowanie USA z państwami Ameryki Południowej, vide bardzo napięte relacje USA z najbliższym sąsiadem Meksykiem.

Rosyjscy spece od wywoływania i wspierania sytuacji konfliktowych mają osiągnięcia porównywalne z dokonaniem speców z CIA.

A marginalizowana Europa płaci cenę, dotkliwego dla społeczeństw i przedsiębiorczości, wzrostu kosztów energetycznych spowodowanych wprowadzeniem sankcji wobec Rosji narzucanych przez USA. Europa bez rosyjskiego gazu i ropy nie jest konkurentem USA. Niemcy rządzące UE są tak uzależnione od

amerykańskiego rynku, że nie zrobią niczego, co spowodowałoby ograniczenie niemieckiego eksportu do USA, chociażby w dziedzinie motoryzacji nie wspominając o innych dziedzinach niemieckiego eksportu lokowanego na amerykańskim rynku.

Pechem Polski jest to, że po raz kolejny rządzący wiążą polityczną i gospodarczą sytuację Polski z potęgą będącą w schyłkowej fazie swojej dominacji, w dodatku traktującą Polskę jako frajera, którego można skubać na wiele sposobów. Płacimy np. najwyższą cenę za amerykański gaz ze wszystkich kontrahentów. Jako jedyni ponosimy koszty pobytu amerykańskich wojsk na swoim terytorium, Niemcom płacą Amerykanie, w dodatku lokalizacje amerykańskich koszar na terenie Polski, wskazane przez stronę amerykańską, dziwnym trafem obfitują w geologiczne bogactwa naturalne.

To chyba w ramach wspierania gasnącej gospodarki USA przez potężną, tak twierdzi Morawiecki, gospodarkę Polski. Wspieranie upadłej gospodarczo Ukrainy najwidoczniej nie zaspakaja charytatywnych ciągotek naszych rządzących.

Najnowsze doniesienia. Przywódca Chin Xi Jinping od poniedziałku 20.03 z trzydniową wizytą w Moskwie. Rozmowy z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Chińczycy już wcześniej przedstawili 12 punktowy pokojowy plan skierowany do obydwu stron wojny na Ukrainie. John Kirby (na zdjęciu), rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA, odnosząc się do pokojowych propozycji Chin, oświadczył, że jakiegokolwiek „wezwanie do zawieszenia broni” na Ukrainie jest „nie do przyjęcia”.

Wojna o pokój ma się toczyć, jak powiedział niegdyś Wołodymyr Zełenski, do ostatniego Ukraińca.

Autorstwo: Wasz Ko Mentator

Źródło: MyslPolska.info